

25 LAT TEMU

Szczypiorniści w Poznaniu

Już tylko dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia mistrzostw świata grupy „A” w piłce ręcznej mężczyzn, które rozegrane zostaną w RFN. Kadrowicze przygotowujący się do startu w tej imprezie przebywają od tygodnia w Poznaniu, gdzie pod kierownictwem trenerów Zygryda Kuchty i Aleksandra Wiecnowskiego trenują w Arenie.

Cofnęliśmy się

W ubiegłym roku sytuacja gospodarcza uległa istotnemu pogorszeniu, co znalazło wyraz w spadku dochodu narodowego o 13 procent, w porównaniu do roku 1980. Podobnego załamania gospodarki nie przeżyliśmy nigdy w powojennej historii Polski.

Im niestraszna grzywna

Od godziny 6 rano stacja obsługi „Polmozytu” na Piątkowie miała podjąć sprzedaż akumulatorów. Zakomunikowano o tym kilka dni wcześniej. Parę minut po ustaniu godziny milicyjnej ze wszystkich stron miasta zaczęły zjeżdżać się samochody. Kierowcy jednak na miejscu zastali liczny tłumek amatorów akumulatorów, koczujących już od wieczora. **KLANA**

Źródło „Gazeta Poznańska”

50 LAT TEMU

Królowa i junacy

Na ekrany kin Bałtyk i Apollo wchodzi nowa produkcja radziecka dla dzieci pt. „Bajka o śpiącej królowie i siedmiu junakach” na podstawie baśni Puszkina.

Nowe bary

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne zamierzają zwiększyć liczbę barów samoobsługowych w mieście. Nastąpi też zmiana kilku placówek, które nie posiadają dostatecznego zaplecza. Do barów dostarczane będą gotowe dania. Ceny nie ulegną zmianie i będą równoznaczne z tymi w jadłodajniach trzeciej kategorii.

Pasztet w jelicie

Centrala Las rozpoczęła produkcję pasztetów zajęczych w naturalnych jelitach. Niebawem będzie je można nabyć w sklepach PSS i MHD.

Jedyna Wilkomirska

Wanda Wilkomirska jest jedyną kobietą w polskiej ekipie na Międzynarodowy Konkurs im. Henryka Wieniawskiego. Pochodzi z muzykującej rodziny. Pod opieką prof. Wrońskiego przygotowała m.in. I koncert skrzypcowy Szymanowskiego.

Buty na walizy

Przy ul. Armii Czerwonej otwarto punkt skupu znoszonego obuwia. Materiał zostanie wykorzystany jako surowiec np. do produkcji skórzanych walizek. **KRIS**

Źródło „Express Poznański”

Pogodzić wrogów

Z Marcinem Krzysztoniem, o nietypowej serii wydawniczej „Festung Posen”, rozmawia Krzysztof Smura

Można powiedzieć, że publikując książki dotyczące niemieckiego postrzeżenia walk o Poznań w 1945 roku porwaliście się z motyką na słońce...

– Nie ma w tym nic przesady. Gromadzenie tych materiałów, ich publikacja i odbiór społeczny był dla nas wielkim znakiem zapytania. Czas pokazał, że poznaniacy chcą o tym czytać. Chcą poznać historię swego miasta również od strony niemieckiej. **Ale rozmawiając z Niemcami rozmawialiście z wrogami. Z ludźmi, na których sumieniu być może spoczywa życie niejednego mieszkańca regionu.**

– Rozmawialiśmy nie tylko z nimi. Naszymi informatorami byli poznańscy Cytadelowcy, a także Rosjanie. W serii Festung Posen, (której dziesiąta część pojawiła się właśnie na rynku) chcemy zachować obiektywizm. To czytelnik decyduje, po której stronie staje, a jak świadczy odbiór, często nie staje po żadnej ze stron mówiąc – wojna to zło. I to jest efekt, który chcieliśmy osiągnąć.

Grupa Bojowa Warta, Z Poznania na Zachód, Tygrys z Poznania czy Pancerna

Rezerwa Uderzeniowa to jednak tytuły, w których znajdziemy informacje głównie o Niemcach.

– Spotkaliśmy się z takim zarzutem. Ale seria wydawnicza nosi nazwę Festung Posen – Twierdza Poznań, co już mówi samo za siebie. Myślę, że dzięki tym publikacjom obraz wojny w Poznaniu w 1945 roku stanie się bardziej pełny. Służyć temu ma również dziewiąty odcinek serii.

No właśnie. Wydawnictwo nietypowe. Film dokumentalny z udziałem polskich, niemieckich i rosyjskich uczestników walk o Twierdzę Poznań sprzed ponad 60 lat. Chyba po raz pierwszy przed polskimi kamerami spotkali się wspólnie dawni wrogowie, by opowiedzieć o swoich przeżyciach w „Bitwie o miasto”.

– Kiedy zasiadaliśmy do produkcji stwierdziliśmy – Eeee trzy dni i po krzyku. A potem zaczęły się schody. Obraz zatytułowany „Bitwa o miasto” powstawał niemal trzy lata. Pierwsze nagrania kombatantów były realizowane przez kilka dni przy okazji obchodów 60. rocznicy zakończenia



Marcin Krzysztoń, członek Stowarzyszenia Pomost

Bitwa o miasto:

- ▣ Scenariusz i reżyseria: Maciej Karalus, Marcin Krzysztoń
- ▣ Zdjęcia: Rafał Jerzak
- ▣ Dźwięk: Adam Łapiński
- ▣ Muzyka: Piotr Bielewski
- ▣ Montaż: Miron Broda
- ▣ Czytał: Piotr Maciejewski
- ▣ Projekt okładki: Krzysztof Spychał

walk o Poznań w 2005 roku. Nagrywaliśmy w hotelu Polonez i w Muzeum Uzbrojenia na poznańskiej Cytadeli. Następnie materiał został starannie wyselekcjonowany i uzupełniony o archiwa. Film „Bitwa o miasto” jest jedynym zapisem, relacją świadków dotyczącą zdarzeń ze stycznia i lutego 1945, opowiedzianą przez wszystkie strony konfliktu: Polaków, Rosjan i Niemców.

Pomost to nie tylko wydawnictwo. To również stowarzyszenie, które zajmuje się szukaniem niemieckich grobów z czasów wojny.

– Ta akcja prowadzona jest od wielu lat i finansowana ze środków niemieckich. Tamtejszy Volksbund potrafił się zorganizować i szuka swoich na naszej ziemi. Czy można się temu dziwić?

Ostatnio ten sam Volksbund wystąpił również z inicjatywą uczczenia rannych żołnierzy Wehrmachtu spalonych miotaczami ognia w szpitalu na poznańskiej Cytadeli. Władze Poznania określają sprawę jako delikatną.

– W cywilizowanym społeczeństwie to normalna rzecz. Abstrahując od sposobu, w jaki zginęli ci żołnierze uważamy, że każdemu należy się i pamięć, i grób. Tu chodzi o małą tabliczkę i niewielki krzyż. Myślę, że poznaniacy to rozumieją. ●



Z teki Henryka Kota – naramowickie wspomnienie



W roku 1366 znajdujemy pierwszą źródłową wzmiankę o Naramowicach, a w dokumencie tym występuje niejaki Naram z Naramowicz. Była to więc osada o godnym szacunku rodowodzie, choć przeżywała swe wznioły i upadki, podobnie jak przedstawiony na grafice dwór. Znacznie później, bo w roku 1726 w księgach grodzkich zapisano, iż był w Naramowicach: „dwór zrujnowany, piekarnia zaniedbana i młyn wodny”. Z kolei już w roku 1779 dwór był już nowy, „w strychnielec budowany”, a otaczał go spory majątek: obora, dwa chlewy, owczarnia trzy stajnie, cztery stodoły i warzelnia piwa. W roku 1923 dwór i cały folwark zakupiło miasto, urządzając w pałacyku sierociniec, a dwór gruntownie odrestaurowano. W wydanej w 1929 roku na Powszechną Wystawę Krajową Księżę Pamiętkowej Miasta Poznania, widnieje zdjęcie, na podstawie którego Henryk Kot wykonał swój rysunek. Dzisiaj kształt dworu, stanowiącego stosunkowo niedawno centrum PGR-u, ma zgoła inny kształt. Nie ma też sześciu stawów rybnych, widocznych jeszcze na planach z 1933 roku, szkółki drzew i wikliniarni. Pozostało jednak wspomnienie po miejscu, które w tak rozmaity sposób było wykorzystywane, a które z dawnej podmiejskiej osady, stało się częścią Poznania. **Grzegorz Sporkowski**